

## **WOJCIECH KORFANTY NIEDOCENIONY RZECZNIK POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI**

W trakcie okolicznościowych wystąpień z okazji Narodowego Święta Niepodległości wymienia się kluczowe postacie, które wniosły swój wkład w żmudnym procesie odzyskiwania przez Rzeczpospolitą niepodległości w 1918 roku. Wymienia się głównie postacie Marszałka Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego. Pojawiają się także Ignacy Jan Paderewski, Gen. Józef Haller, Wincenty Witos, a także Ignacy Daszyński. Rzadziej wspomina się niepodległościową pracę dla Rzeczypospolitej wykonaną przez Wojciecha Korfantego wybitnego przedstawiciela przedwojennej Chrześcijańskiej Demokracji.

W ostatnich zmienia się spojrzenie współczesnych na dokonania Wojciecha Korfantego w dziele odzyskania Niepodległości przez Rzeczypospolitą w 1918 roku. Przygotowana na 100-lecie Odzyskania Niepodległości przez Instytut Pamięi Narodowej Wystawa „Ojcowie Niepodległości” prezentuje sylwetki: Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Jana Ignacego Paderewskiego, Wincentego Witosa, Wojciecha Korfantego i Ignacego Daszyńskiego, jako osoby najbardziej zasłużone dla naszej Niepodległości.

Wojciech Korfanty był posłem do Reichstagu, gdzie z krótką przerwą, zasiadał w latach 1912–1918. W swoich sejmowych przemówieniach raz po raz atakował germanizacyjną politykę Prus, domagając się większych swobód językowo-urzędniczych dla Polaków, a nawet autonomii. Widząc zbliżającą się klęskę Niemiec, otwarcie wystąpił z postulatem przyłączenia po wojnie do odradzającego się państwa polskiego Pomorza, Wielkopolski i Śląska. W swoich płomiennych przemowach w Reichstagu domagał się odbudowy niepodległej Polski i uwolnienia z magdeburskiej twierdzy komendanta I Brygady Legionów – Józefa Piłsudskiego. Dowodem jego zaangażowania jest wystąpienie w Reichstagu w dniu 25 października 1918 roku.

Koniec wojny zastał Korfantego w Berlinie ogarniętym rewolucją. Natychmiastowo udał się do Poznania, w którym pomimo defetystycznych i rewolucyjnych nastrojów w armii władzę sprawowali jeszcze Niemcy. 12 listopada 1918 r. wszedł w skład Naczelnej Rady Ludowej, pragnącej pokojową drogą przejąć władzę z rąk Niemców i objąć kontrolę nad Polską Organizacją Wojskową, która parła do wybuchu powstania. W zamiśle Korfantego spontaniczny zryw Wielkopolan mógł skończyć się klęską i zdyskredytować Polaków w oczach Ententy. Ambitny Ślązak nie wykluczał jednak wystąpienia zbrojnego w razie nieustępliwości Niemców i terroru z ich strony. Sama Naczelna Rada Ludowa była wrogo nastawiona do rewolucyjnych mrzonek. Po chwilowym uspokojeniu sytuacji w zaborze pruskim Korfanty udał się do Warszawy, nie ukrywając swoich ambicji odegrania czołowej roli w odradzającym się państwie polskim.

25 grudnia 1918 r. Korfanty powitał w Gdańsku Ignacego Paderewskiego, z którym pomimo zdecydowanego sprzeciwu Niemców udał się do Poznania żywiłowo przygotowującego się do zbrojnego wystąpienia przeciwko pruskiemu zaborcy. Dwa dni później sprowokowani przez Niemców mieszkańcy Wielkopolski chwycili za broń, a powstanie rozszerzyło się na obszar całej Wielkopolski. Dyplomatyczne talenty Korfantego uaktywniły się szczególnie

podczas rokowań z Niemcami. Od pierwszych dni Powstania Wielkopolskiego Korfanty prowadził wyszukaną grę z Niemcami, twardo broniąc terytorialnych zdobyczy powstańców. Jednocześnie w oczach Niemców i Ententy jawił się jako osoba skłonna do natychmiastowego podpisania zawieszenia broni. Dodatkowo Korfanty położył podwaliny pod utworzenie armii wielkopolskiej, która wstawiła się nie tylko w czasie Powstania Wielkopolskiego, lecz także w walce z Ukraińcami i bolszewikami. Po sukcesie w Wielkopolsce Korfanty skupił się całkowicie na sprawach Górnego Śląska.

W 1920 Wojciech Korfanty był Polskim Komisarzem Plebiscytowym na Górnym Śląsku. Wielokrotnie występował publicznie na wiecach, agitując za Polską. Po niekorzystnej dla Polaków interpretacji wyników (np. po stronie niemieckiej sprowadzenie 180 000 wyborców niezwiązanych bezpośrednio ze Śląskiem), proklamował i stanął na czele III Powstania Śląskiego. W nocy z 2 na 3 maja rozpoczęło się powstanie. „Zwycięstwo osiągniemy za wszelką cenę i nie ma takiego mocarza na świecie, który by mógł nas okuć ponownie w kajdany germańskie” - pisał 3 maja w odezwie do rodaków Korfanty.

Walki trwały dwa miesiące - powstańcy zdołali opanować prawie cały obszar plebiscytowy, później broniąc go przed siłami niemieckimi. Najpoważniejsze starcia miały miejsce w okolicach Góry św. Anny. W wyniku tego zrywu Rada Ambasadorów zdecydowała o korzystniejszym dla Polski podziale Śląska. Z obszaru plebiscytowego, czyli ponad 11 tys. km kw., zamieszkanego przez ponad 2 mln ludzi, do Polski przyłączono 29 proc. terenu i 46 proc. ludności.

W Polsce znalazły się m.in. Katowice, Świętochłowice, Królewska Huta (obecny Chorzów), Rybnik, Lubliniec, Tarnowskie Góry i Pszczyzna. Podział był też korzystny dla Polski gospodarczo - na przyłączonym terenie znajdowały się 53 z 67 istniejących kopalni, 22 z 37 wielkich pieców oraz 9 z 14 stalowni.

„Cud nad Wisłą uratował Polskę od zguby, cud nad Odrą dał Polsce Śląsk. Cudu nad Wisłą i cudu nad Odrą nie stworzył żaden dyktator, żaden mocarz, który wziął odpowiedzialność za losy narodu, ale duch narodu, jego solidarność narodowa, duch obywatelski i poczucie odpowiedzialności każdego obywatela” - oceniał Korfanty efekty powstań.

W lipcu 1921 opuścił Śląsk, desygnując na stanowisko swego następcy Józefa Rymera. W odrodzonej Polsce w latach 1922–1930 sprawował mandat posła na Sejm I i II kadencji. W Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji był członkiem klubu Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy. W obliczu niepowodzenia misji stworzenia gabinetu Artura Śliwińskiego, 14 lipca 1922 został desygnowany przez Komisję Główną Sejmu RP na premiera rządu. Wkrótce skompletował skład swojego gabinetu. Jednak wobec protestu naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego i groźby przeprowadzenia strajku generalnego przez PPS, nie rozpoczął formowania rządu, a 29 lipca komisja wycofała jego desygnację. Od października do grudnia 1923 był wicepremierem w rządzie Wincentego Witosa i jego doradcą z ramienia Chrześcijańskiej Demokracji.

W 1930 aresztowany i wraz z posłami Centrolewu osadzony w Twierdzy Brzeskiej, jednak z samego procesu brzeskiego został wyłączony. Po uwolnieniu powrócił na Górny Śląsk. Zasiadał w Sejmie Śląskim oraz Senacie RP III kadencji. Wiosną 1935 r. w obawie przed represjami udał się na emigrację do Pragi w Czechosłowacji. Po aneksji Czechosłowacji wyjechał przez Niemcy do Francji. Był jednym z założycieli Frontu Morges, a później organizatorem i prezesem Stronnictwa Pracy (połączenie Chadecji i Narodowej Partii Robotniczej).

W kwietniu 1939 po wypowiedzeniu przez III Rzeszę układu o nieagresji i niestosowaniu przemocy, powrócił do Polski, jednak mimo chęci walki z Niemcami został aresztowany i osadzony na Pawiaku. Pomimo protestów opinii publicznej spędził tam prawie 3 miesiące. Ciężko chory, zwolniony został 20 lipca 1939 r. Zmarł w szpitalu św. Józefa przy ul. Emilii Plater w Warszawie, nad ranem 17 sierpnia 1939, tuż przed najazdem Niemiec na Polskę. 20 sierpnia 1939, po mszy w kościele Świętych Apostołów Piotra i Pawła przy udziale bp. Stanisława Adamskiego i po pogrzebie gromadzącym ok. 5 tys. ludzi, został pochowany w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach.

Wojciech Korfanty bez cienia wątpliwości należy do wybitnych rzeczników polskiej sprawy niepodległościowej, był nie tylko przeciwnikiem śląskiego separatyzmu, lecz także wybitnym polskim mężem stanu.

OPRACOWANIE WŁASNE: RYSZARD JAŚKOWSKI